

38-latek zginął w lesie

Dodano: 28.11.2018

W Mierczanach (RDLP w Zielonej Górze) doszło w lesie do tragedii - pracujący mężczyzna zginął przygnieciony przez ścięte drzewo. Nie miał szans na przeżycie.



Do wypadku doszło w środę, 28 listopada br., w lesie nieopodal miejscowości Mierczany. 38-letni drwal zginął podczas prowadzonej wycinki drzew. Sulęcińska policja wyjaśnia przyczynę tej tragedii.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że poszkodowany mężczyzna wraz z pomocnikiem pracowali w lesie wycinając drzewa. Pomocnik był w innej części lasu, również zajęty wycinką.

? Pomocnik powiedział, że zaniepokoił się, bo od dłuższego czasu nie słyszał dźwięku piły 38-latka ? mówi sierż. Klaudia Richter, rzeczniczka sulęcińskiej policji. Następnie poszedł sprawdzić co się dzieje z 38-latkiem.

Na miejscu zobaczył drwala przygniecionego przez drzewo. Natychmiast wezwał pomoc - straż pożarną, aby usunęła feralne drzewo oraz karetkę pogotowia. Ze względu na ciężki stan poszkodowanego przyleciał także helikopter LPR.

Niestety, jak się okazało, na pomoc było za późno. Lekarz stwierdził zgon 38-letniego mieszkańca okolic Torzymia. ? Trwa wyjaśnianie przyczyn oraz okoliczności tragicznego wypadku ? mówi sierż. Richter.

Źródło: poscigi.pl

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.